



**SLKKB**

STOWARZYSZENIE  
L I T E R A C K I E  
IM. K.K. BACZYŃSKIEGO

**XXIII**

**Ogólnopolski Konkurs Poetycki**

**o Nagrodę**

**im. K.K. Baczyńskiego**

Łódź 2014

# I Nagroda ~ Rafał Różewicz

## W poniedziałek bądźmy ponad podziałami

Oto świat i jego miłość odwzajemniona  
uderzeniem skowronka o szybę.  
Lecz kot nie wyczuwa trafności przekazu  
i zna książki opublikowane na parapecie  
spogląda całym ciałem na to liczniejsze ciało,

jakby miał parcie na szkło. I chciał zbić  
filozofię podziału bytów w jedną całość,  
co pozwoli mu od razu przejść do rzeczy  
istotniejszych. Jak ci obok; przecież  
przechodzą tak samo siebie –

raz łatwiej, raz ciężiej, wlokąc po schodach  
próbki nie z tego świata, ale zachęcające  
do odwiedzin; tych zapachów, które  
przez szpary w oknach pielgrzymują  
do jego nosa oddać hołd zmaganiom ponad

sily. Niech trwają jeszcze, do końca  
miejsc na szybie, zajętych przez ślady lapek.  
Chcących zgłosić ustawę nakazującą  
słońcu tylko wisieć? Przyświecać kotu,  
by w końcu już tylko nad nim świecić?

## Punkty styczne

Masz na sobie koszulkę, którą podnosisz  
jak szlaban. Jak nie przekroczyć granicy  
niepodległego państwa, którym ogłosiłaś się do czasu  
pojawienia w drzwiach gościa – w znoszonym  
ubraniu, lecz z walizką wypchaną niczym  
więcej niż chęcią pokazania,

że oto potop nie jest lepszy od potoku słów,  
który spada na mnie, aż moknę w myślach.  
Przystal do konkurencji i jest na utrzymaniu serca,  
co wybija nas z rytmu, gdy bijesz na alarm  
mówiąc, że koszulka nie może trwać wiecznie  
jak spodnie, które chcą jej wejść w drogę

na podłodze. I nawet moje lapsusy językowe  
nie zmieniają twojego śmiechu w śmiech  
wyrządzający zgodę na przedłużenie pobytu.  
„Tu rządzi prawo pięści” – powiadasz,  
co odbieram jako troskę, bo „wrócić” oznacza  
przyjść na pewno. Czeakać, aż wypijesz herbatę,

odpowiadać, dlaczego tego nie robię.  
Zachowywać się spokojnie, w myślach  
układać moment, w którym znów powiesz:  
„to nie takie proste” i każesz zostawić wszystko  
na sobie, nie wchodzić – o tej godzinie tylko  
klucz może z wrażenia upaść na koniec.

## II Nagroda ~ Bogdan Furtak

### \*\*\* glinianki

spadł kwaśny deszcz  
skarłaly nawet ryby w twoich stawach  
dzisiaj znów nie mogliśmy ich znaleźć  
wjeżdżamy od strony miasta, pod słońce  
z taniego plastiku

gdybym był kim innym  
być może inaczej zapamiętałbym kąć  
pod którym światło oblizuje  
fasady pegeerowskich bloków, pustą i cichą  
jak śmierć szosę, która zataczając się  
wlecze za sobą w noc utyłane błotem  
ufne pobocza

### kartka

dzisiaj jestem pudłem pełnym pustych dźwięków  
po mnie, jestem wszędzie i w niczym  
się nie zawieram, czasem zapisują mnie  
na karteczkach – jaki jest dzień, gdzie  
i dlaczego znikam, dokąd się nie wybieram  
wymieniamy listy słów do zapamiętania: bar przy drodze  
rozbity neon, kamień, który zatyka krtań

albo napiszmy, że wciąż oddychamy  
że takie to proste: być, otwierać oczy  
mieć dom, w którym nie zamieszkam  
mieć długie, sztuczne włosy  
w kim innym układać się pod wiatr  
mieć rozpruty brzuch, uciekać, wracać  
widzieć wszystko

### III Nagroda (*ex aequo*) ~ Czesław Markiewicz

#### Kto pierwszy ten lepszy

ojciec stoi nagi w oknie, nie ma nic  
do roboty. więc całkowicie poświęca się  
życiu. liczy auta na dole. lub gwiazdy na górze  
świętego jakuba. wymyśla skąd wyjechały. dokąd jada  
albo spadają. jest coraz bardziej nagi. dzień  
coraz bardziej odziera go ze skóry. noc  
coraz bardziej obnaża nagość. do kości albo samego parteru –

trzeba pozbierać to co wypadło  
mu z głowy. żeby matka nie płakała. nie rozgrywała  
krojenia cebuli. nie musiała cerować pięt achillesowi  
albo parzyć lipę *wśród nocnej ciszy*. odkładać z końca języka  
na czarną godzinę. uczyć mnie zliczać do trzech. żeby ojciec  
umierał na czas. w czasie gdy nie rozpamiętywałem –

nie stałby więc nagi. i w oknie między  
spadającymi z powiek luskami. mógłbym go sobie za to  
wyobrazić pozapinanego od stóp po szyję. matka nie musiałaby  
dzielić lez na czworo. bo nie stałby. w oknie. śmiertelnie  
żywy. bo nic nie jest pewne. więc pewne jest  
wszystko. jak ojciec którego nie ma. jako pierwszego na świecie –

#### Podróż pretensjonalna

matka siedzi na dworcu. bez biletu  
do nikąd. kiedy dojeżdżam bywam  
synem. kocha mnie. rosnę od tego. i wszystko  
w domu. na lewo od splotu zazwyczaj słonecznego. matce  
rośnie tylko ciasto drożdżowe i sztuczne pelargonie, nie –

wiem co lepsze. ślady krwi na pniaku czy plamy z rosolu  
na niedzielnym obrusie. święte są jednak odstępem  
między masakrowaniem lukrowanych baranków  
a spadaniem bombek przed trzema królami. jednak  
kiedy już nie ma kto unieśmiertelnić karpia z pustego talerza  
parują w kierunku wszechświata przezroczyście purpurowe  
klębki pamięci. wtedy do pociągu taranującego  
stół wigilijny ma wskakiwać ojciec. nie spóźniony. ale  
pociąg odjeżdża. matka wyciera oczy i krew  
z siana. i czeka. nawet bóg nie wie  
na co. będzie się musiał z tego tłumaczyć –

### III Nagroda (*ex aequo*) ~ Janusz Taranienko

#### [05] kalki

*ojcu*

przez pierwsze lata, nim podjąłem decyzję,  
myślałem o twoim zdaniu. czy powiedziałbyś  
*dobrze, synku, postępujesz, tak należy*, czy raczej  
byłbyś krytyczny. później, w zdziwieniu,

odkryłem wygodę leżenia na wznak z rękami  
splcionymi pod głową. pojąłem też zalety  
wieczornego okrywania nóg kocem. i to nieodległe  
zdarzenie: cień na chodniku, znany. o krok

przede mną. zaskoczony – pamiętam – zacząłem  
śledzić kierunek słońca i rozglądać się wśród  
przechodniów. od tego czasu przestałem  
przejmować się twoją opinią. nie muszę. po co, jeśli

ten mężczyzna w lustrze staje się twoim odbiciem.

#### [07] przedmioty: mieszkanie matki

*matce, ojcu*

nadszedł czas, by wysprzątać mieszkanie po matce.  
do gołych ścian, bo nowi właściciele planowali urządzić je  
po swojemu. eksmisja przedmiotów miała ustalony  
porządek: rodzina, przyjaciele, instytucje charytatywne,

kontenery z używaną odzieżą. pamiętam, jak natarczywie  
wypozażałem znajomych w meble, ubrania, naczynia. jak  
przekonywałem hospicjum, że kroplówki i torby  
medykamentów mogą okazać się przydatne. Reszta

przedmiotów, z nadzieją, że znajdzie się chętny, trafiła  
obok koszy, pod daszek blokowej wiaty. najbardziej jednak  
pamiętam tapczan. obstalowany jeszcze przez ojca. latami  
wędrujący po wynajmowanych kwaterach, by po powrocie

zająć miejsce w pokoju dla gości. po uprzątnięciu rzeczy  
wyszedłem. wracając zatrzymałem się przy śmietniku.  
z porzućtego tapczanu patrzyły na mnie sprężyny, wystające  
z morskiej trawy. wówczas, drugi raz w życiu, piłem wódkę

na ulicy, prosto z butelki. przy czym, ten pierwszy raz, był  
dawnym młodzieńczym wyskokiem. ot, takim dla animuszu.

## Nagroda TETIS ~ Piotr Kuśmirek

### LARWA

ciemność cicha jak odwilż na płaskowyżu.  
czy to ten kraj, ta rzeka zostawia wylinkę  
wodorostów, wijąc się w dolinie? a jednak

jaszczurki i węże: spierzchnięte usta pustyni  
szepczące modlitwy do majańskich bożków.  
majaki, widma koni wśród agaw – mój meksyk:

karkołomne zbocza otulone mrokiem, droga  
do oaxaca, na której pijani indianie wróżyli  
z rzygowin początek końca. czy to wszystko

prawda, co o nas mówią, *gusano de maguey*,

braciszku?

### BUTELKI

butelki pełne i butelki puste, jak wesole miasteczka o świcie

te zagubione celowo i te pochowane w zakamarkach domu  
albo wspólnym grobie ze skarpetami, kapeluszem, walizką

i tą częścią mnie, o której chce pamiętać.  
butelki win ciężkich i lekkich, słodkich i wytrawnych

tych odkupionych i tych nie do odkupienia, bo jeszcze nikt  
nie wymyślił monety, którą można odwrócić dwa razy

butelki vermouthu, ginu, cognacu, calvadosu, pernodu, rumu,  
whiskey & bourbonu, starej dobrej szkockiej, wódki & brandy

butelki tequili i butelki mezcalu. butelki mezcalu i butelki mezcalu.  
butelki w *cantinas* i butelki w faktoriach. moje niezbite dowody na życie

## Wyróżnienie (*ex aequo*) ~ Marian Lech Bednarek

### **nazizm**

Każdy coś przeżył. Ja przeżyłem nazizm  
samotności małych miasteczek. Te obozy można objąć  
jednym spojrzeniem. Chodzimy w pasiakach na własną miarę.  
Leją nas pejcze istnienia „poniżej”,  
bo „powyżej” zajmują grube ryby,  
które nie mieszczą się nam w głowie.

I każdy z nas, tak jak tu razem śpimy i pracujemy  
ma wyznaczoną już datę egzekucji. A to, że nie rzucamy się  
na druty, to tylko dlatego, że nazizm mamy we krwi.  
Ale wystarczy mały podmuch wiatru,  
by ktoś wskazał palcem – że to „ten”,  
a całej reszty można się domyśleć.

Cała reszta jest zawsze otwarta jak powiedział  
Timothy Garton Ash w kwestii samoograniczenia,  
które jest kluczem dla sztuki.

## Wyróżnienie (*ex aequo*) ~ Beata Kieras

### **Niartykułowane**

Kiedy moja matka umiała jeszcze mówić,  
o Bogu wypowiadała się w czasie teraźniejszym,  
stosując zaimki nieokreślone – szłam za nią  
ku *komuś kto gdzieś jest bo musi być jakaś siła*  
*która kieruje* – myślałam, że widziała za dużo jak na krótki pacierz  
przed snem, ale nie chciała mnie zawieść nad ciemny brzeg  
kończący wszystko, nim zacznie się droga tak różna od wszelkich powrotów  
i wygnań. Teraz, gdy nie rozumiem już jej słów, łatwo sobie wyobrażam  
to miejsce – zdejmuję ubrania aż do pierwszej koszuli, obcinam włosy,  
odkładam na piasku imiona – jeśli się spotkamy, nie będą potrzebne.

**Protokół z posiedzenia Jury  
XXIII Konkursu Poetyckiego  
o Nagrodę im. K.K. Baczyńskiego**

Dnia 18 lutego 2014 roku odbyło się posiedzenie  
Jury XXIII Konkursu Poetyckiego o Nagrodę im. K.K. Baczyńskiego  
w składzie:

**przewodnicząca:** Justyna Fruzińska (Łódź)  
**członkowie:** Bogusław Bujala (Łódź)  
Roman Honet (Kraków)  
Monika Kocot (Łódź)  
Paweł Marcinkiewicz (Opole)  
**sekretarze:** Julian Czurko i Magdalena Skrzypczak.

Na konkurs nadesłano 102 zestawy.

**I Nagrodę**, w wysokości 1200 złotych, przyznano  
panu **Rafałowi Różewiczowi** z Wrocławia za zestaw „Ufoludek z planety Ziemia”

**II Nagrodę**, w wysokości 700 złotych, przyznano  
panu **Bogdanowi Furtakowi** z Zalesia Górnego za zestaw „Leica”

Dwie równorzędne **III Nagrody** w wysokości 500 złotych każda, przyznano  
panu **Czesławowi Markiewiczowi** z Zielonej Góry za zestaw „paradygot romantyczny”  
oraz panu **Januszowi Taranienko** z Białegostoku za zestaw „Tempus”.

**Nagrodę TETIS**, w wysokości 600 złotych, przyznano  
panu **Piotrowi Kuśmirkowi** z Teresina za zestaw „Mezcal”.

Dwa równorzędne **Wyróżnienia**, w wysokości 300 złotych każde, przyznano  
panu **Marianowi Lechowi Bednarkowi** z Czernicy za zestaw „Wiatr”  
oraz pani **Beacie Kieras** z Gdyni za zestaw „Wincenty”.

**Partnerem Konkursu jest firma**

  
Michałczyk i Prokop

właściciel marki

